

# Gdziekolwiek – Linia nocna ft. Kuba Badach

Gdziekolwiek, cokolwiek  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Moglibyśmy kiedyś pójść  
Tam, gdzie poniosą nas oczy  
Nie weźmiemy telefonów  
Ja wygrzebię z piwnicy piknikowy koszyk  
Moglibyśmy może kiedyś  
W poniedziałek uciec z pracy  
Wybrać miasto z mijanych znaków  
I pojechać tam bez bagaży  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe  
Moglibyśmy kiedyś mieć coś wspólnego  
Nie do podzielenia  
Wszystkie części "Gwiezdných wojen"  
Drewniany stół, dyskografię Milesa i Niemena  
Z Tobą chcę w szachy grać do rana  
Proszę naucz mnie  
I siedzieć na ławce przed domem  
Obserwować jak pada deszcz  
Liczyć czerwone samochody  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe  
Siedzieć na blacie, gdy gotujesz

Wychodzić z psem  
W suchą kablówkę gapić się wieczorem  
Bardziej niż polityczne newsy  
Drażnisz mnie,  
Gdy na krzyk odpowiadasz spokojem  
Jak pogoda na Islandii, ciągle burzysz się  
Z Tobą jutro nie do przewidzenia  
Kupmy kalendarz na ścianę  
Oprócz niego nie będziemy już nic zmieniać  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe  
Gdziekolwiek, cokolwiek, z Tobą mogę  
O wszystkim, o niczym, z Tobą mogę  
Gdziekolwiek, cokolwiek  
Wszystko, co znane i całkiem nowe



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych